

CHRYSTOLOGIA JOHNA WESLEYA I JOSEPHA RATZINGERA/BENEDYKTA XVI

Autorka jednego z vlogów urodowo-makijażowych na Youtubie podczas pokazu powiedziała: „ten ręcznik do włosów jest moim zbawieniem” I mówiła to całkowicie poważnie, tak jak gdyby ów ręcznik przyniósł jej wybawienie z wszelkich problemów. Zatem dzisiaj już nie tylko człowiek, ale i ręcznik może stać się „zbawicielem” przynoszącym ratunek. W tej powodzi zbawicieli, którymi mogą być ludzie, współczesna nauka i technika, a nawet zwykły ręcznik, ginie postać prawdziwego Zbawiciela świata – Jezusa Chrystusa. Te próby zepchnięcia Syna Bożego na margines ludzkiej świadomości i pozbawienie go w ten sposób rzeczywistego wpływu na życie człowieka nie są jedynie domeną XXI wieku. Od samego początku, od dna narodzin w podbetlejemskiej grocie usiłowano „pozbyć” się Słowa, które stało się ciałem” (J 1, 14) a apogeum tego dążenia stał się Krzyż. I zapewne wymazanie z ludzkiej świadomości istnienia Jezusa z Nazaretu stało by się faktem, gdyby nie wielkanocny poranek i wydarzenie zmartwychwstania Chrystusa. Od tego momentu dzięki świadkom zmartwychwstania – Marii Magdalenie i apostołom, uczniom – którzy przekazali swoje doświadczenia ze spotkania z Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym kolejnym pokoleniom tych, którzy stali się świadomymi chrześcijanami stało się niemożliwe wymazanie z historii ludzkości Osoby Jezusa Chrystusa.

Takimi świadkami Jezusa Chrystusa mówiącymi o Jego Wcieleniu, narodzinach, życiu, śmierci, zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu są ks. John Wesley duchowny Kościoła Anglii i twórca ruchu metodystycznego, który przerodził się w Kościół¹ i ks.

¹ Z Kościoła Metodystycznego w Anglii wyłoniły się Kościoły tradycji wesleyańskiej do których zalicza się Zjednoczony Kościół Metodystyczny (The United Methodist Church), a jego częścią jest Kościół Ewangelicko-

Joseph Ratzinger / Benedykt XVI. Ich spojrzenie na Jezusa Chrystusa zostanie przedstawione przy pomocy metody porównawczo-ekumenicznej w perspektywie tzw. „czworoboku Wesleya” Pismo Święte – Tradycja – Rozum – Doświadczenie (Liturgia), który przedstawia jeden ze sposobów podejścia do teologii chrześcijańskiej „ojca” metodyzmu, a który to czworobok można dostrzec także u Ratzingera.

Powyższy schemat wskazuje, że nie wszystkie elementy czworoboku są równorzędne, ale zarazem takie spojrzenie na Jezusa Chrystusa pozwala zbudować Jego pełen obraz, który odnosi się nie tylko do teologii, jako takiej, lecz przenosi się także na chrześcijańskie doświadczenie społeczności z Chrystusem w Kościele.

I. Czworobok Johna Wesleya

1. Pismo Święte

Dla Wesleya Pismo Święte, w którym był „całkowicie zanurzony” stanowiło najważniejszy autorytet, „było pierwszą i ostateczną formą weryfikacji wszelkiej dyskusji teologicznej”², stojąc „ponad i poza wszelkimi polaryzacjami”³, jakie istniały pomiędzy różnymi nurtami chrześcijaństwa oraz sformułowaniami teologicznymi. Dzięki doskonałej znajomości Biblii w językach oryginalnych jak i w przekładach angielskich jego teologia łaski oparta na Piśmie Świętym jest spójna.⁴ Zarazem przekłada się to na spójny obraz Jezusa Chrystusa u Wesleya, dla którego „Pismo Święte przedstawia autentyczne świadectwo samoobjawienia się Boga w życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa”⁵.

Metodystyczny w Polsce. Zob. Puślecki E., Powracająca fala. Działalność Południowego Episkopalnego Kościoła Metodystycznego w Polsce w latach 1920 – 1924. Studium historyczno-teologiczne, Warszawa 2001.

² A. Outler, Teologia w tradycji Wesleyańskiej, w: *Methodos. Przegląd teologiczno-społeczny Wyższego Seminarium Teologicznego im. Jana Łaskiego w Warszawie, Rok III i IV, Warszawa, 2004-2005*, s. 129.

³ Tamże.

⁴ Zob. Tamże, s. 130.

⁵ *Dyscyplina Zjednoczonego Kościoła Metodystycznego. Część II Normy doktrynalne a nasze teologiczne zadanie*, w: *Methodos. Przegląd*

Wesley uważał, że człowiek w Ogrodzie Eden zbuntował się przeciwko Bogu, a poprzez swoje nieposłuszeństwo, złamanie prawa Bożego „niemal całkowicie usunął je ze swego serca”⁶, czyli niemal całkowicie usunął ze swego serca Obraz Boga. Dlatego jako ludzie „jesteśmy nie tylko bez Boga na świecie, ale również walczymy z Nim, ponieważ zgodnie z naszą naturą w każdym z nas znajduje się zamysł ciała wrogi Bogu”⁷, ponieważ „ludzie bardziej umiłowali ciemność” (J 3, 19)⁸ niż światło Boże. Efektem tego jest to, iż człowiek będąc z dala od Boga „nigdy nie zboczy ku dobru”⁹ oraz nie dostrzega swojego stanu. Zatem każdy, bez wyjątku „rodzi się zupełnym bałwochwalcą”¹⁰, który myśli tylko i wyłącznie o sobie, dlatego wszystkie myśli, słowa i czyny człowieka „są ustawicznie tylko i wyłącznie złe”¹¹. Zarazem jednak Wesley uważał, że ludzkość obarczona ciężarem grzechu pierwotnego doświadcza jego skutków „jako tragiczną obecność zła raczej, niż jako faktyczne zmieszczenie *imago Dei*”¹² w człowieku. Zdecydowanie odrzucał doktrynę „bezwzględnego zepsucia”¹³ człowieka, dlatego podkreślał, że ze śmiertelnej choroby, jaką jest niewątpliwie grzech, Bóg może uleczyć ludzkość „wiedzą o sobie i o Jezusie Chrystusie, którego posłał; lecz przez udzielenie nam wiary, czyli boskiego przeświadczenia i przekonania o Bogu i o tym, co Jego dotyczy, a w szczególności o tej prawdzie, że Chrystus mnie umiłował i oddał samego siebie za mnie”¹⁴. Zatem gdyby ludzkość nie była pogrążona w nędzy grzechu nie byłoby

teologiczno-społeczny Wyższego Seminarium Teologicznego im. Jana Łaskiego w Warszawie, Rok I, tłum. E. Puślecki, Warszawa 2002, s. 98. Dalej: DZKM.

⁶ J. Wesley, *Poucz mnie o tym czego nie wiem*. Zbiór kazań, Warszawa, 2001, s. 411. Dalej: Zk.

⁷ Zk, s. 498.

⁸ Jeżeli nie jest znaczone inaczej cytaty pochodzą z: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Warszawa 1975.

⁹ Zk, s. 527.

¹⁰ Zk, s. 529.

¹¹ Zk, s. 532.

¹² A. Outler, *Ewangelizacja w duchu Wesleyańskim*, w: *Methodos. Przegląd teologiczno-społeczny Wyższego Seminarium Teologicznego im. Jana Łaskiego w Warszawie, Rok III i IV*, Warszawa, 2004-2005, s. 77. Zob. *Zbiór kazań*, s. 411.

¹³ A. Outler, *Ewangelizacja...*, dz. cyt., s. 77.

¹⁴ Zk., s. 533.

konieczności posłania Syna Bożego na świat i „nie byłoby żadnego powodu do przemiany serca”¹⁵ człowieka, nie byłoby także żadnego powodu do zmiany życia i usposobienia, na takie, które było w Jezusie Chrystusie. To chęć uratowania człowieka z niewoli grzechu stała się dla Boga Ojca powodem posłania Syna na świat, a dla Jezusa z Nazaretu koniecznością ofiary na Golgocie za wszystkich ludzi. Od wydarzenia Krzyża każdy dzięki drugiemu Adamowi może odzyskać to, co utracił z winy pierwszego Adama, a „życie zorientowane na śmierć, zmienia się w życie do życia”¹⁶, tylko dzięki radykalnej, pełnej ufności wierze opartej wyłącznie na sprawiedliwości i zasługach Jezusa Chrystusa. To wiara w Boga Trójjedynego pozwala dostrzec w Jezusie z Nazaretu prawdziwie Ukrzyżowanego i prawdziwie Zmartwychwstałego a zarazem jedynego zbawiciela człowieka. Wiara, która jest „przeświadczeniem i przekonaniem, że nie tylko Bóg był w Chrystusie, który świat ze sobą pojednał, ale również, że Chrystus umiłował mnie i wydał samego siebie za mnie. Właśnie za sprawą tej wiary przyjmujemy Chrystusa, we wszystkich Jego postaciach, jako Proroka, Kapłana i Króla”¹⁷, którego przelana na Golgocie krew otwiera przed każdym człowiekiem szansę na zbawienie. „Gdybyśmy nie byli bezustannie pokrapiani krwią przymierza”¹⁸, nie moglibyśmy oczekiwać zbawienia takimi, jakimi jesteśmy, ani lepszymi, ani gorszymi, nędznymi grzesznikami, którzy nigdy nie mają, czym zapłacić, ani tym bardziej, na co się powołać, oprócz tego, że umarł za nas Chrystus.¹⁹ Zarazem bez ufnej wiary, że Bóg przez wzgląd na Jezusa Chrystusa okazuje nam grzesznikom swoje miłosierdzie, nie jest możliwa nasza miłość do Boga.²⁰ „Przez wzgląd na Chrystusa Bóg mi przebaczył. Odnawia mnie teraz na swój obraz”²¹ i dzięki zasługom Jezusa Chrystusa „znajduje w tym, który wierzy, upodobanie”²². Przyjmując bezcenną prawdę, że tylko dzięki łasce Boga jesteśmy zbawieni, przez wia-

¹⁵ Tamże.

¹⁶ A. Outler, *Ewangelizacja...*, dz. cyt., s.73.

¹⁷ Zk, s. 518.

¹⁸ Zk, s. 521.

¹⁹ Zk, s. 524.

²⁰ Zk, s. 508.

²¹ Zk, s. 512.

²² Zk, s. 429.

rę i że zarazem łaska jest darem Boga dla nas, mamy pewność, że „ani choroba, ani ból, ani nadejście śmierci nie wzbudzą zwątpienia, ani strachu”²³ i dlatego nikt, i nic nie odłączy chrześcijanina od miłości, jaką Bóg okazał człowiekowi w Jezusie Chrystusie, a która została opisana w Piśmie Świętym.

Gdy w refleksji teologicznej przyznawany jest prymat Pisma Świętego, wtedy „próby uchwycenia jej znaczenia zawsze odnoszą się do tradycji, doświadczenia i rozumu”²⁴. To tradycja pozwala ukierunkować rozumną wiarę w Boga – Ojca i Syna, i Ducha Świętego – we właściwym kierunku w oparciu o świadectwo apostołów i proroków oraz przemyślenia teologiczne wcześniejszych pokoleń uczniów Jezusa Chrystusa.

2. Tradycja

Wesley nie zamierzał tworzyć żadnej nowej „religii” Jego teologia była teologią zaczerpniętą z Kościoła Anglii, którą bardzo dobrze znał i którą akceptował²⁵ a zarazem „był dobrze czytany w teologii patrystycznej, mocno osadzony w klasycie reformacji”²⁶. Zawsze podkreślał zgodność swoich kazań oraz licznych publikacji z teologią anglikańską, która potrafiła pogodzić i zasymilować wiele różnych nurtów teologicznych chrześcijaństwa stając się teologią środka, pomiędzy Kościołem Rzymskokatolickim a kościołami Reformacji. Odrzucał wszelkie działania mające na celu obciążenie zarówno jego jak i metodystów jakąkolwiek „winą za występowanie przeciwko prawom Kościoła”²⁷ Anglii podkreślając, że całkowicie zgadza się z jego nauką w podstawowych punktach, jakimi są: żywa wiara, sakramenty oraz głoszenie kazań.²⁸ U podstaw do takiego twierdzenia, leżało jego codzienne korzystanie z podstawowego anglikańskiego modlitewnika, jakim

²³ Zk, s. 512.

²⁴ DZKM, s. 99.

²⁵ Zob. Outler A., *Teologia...*, dz. cyt., s. 128.

²⁶ Tamże.

²⁷ M. Schmidt, Jan Wesley jako pisarz teologiczny (1), *Pielgrzym Polski*, 2009/2, s. 12.

²⁸ Zob. Tamże.

był „Common Book of Prayer”, zgadzał się z Artykułami Wiary²⁹ oraz korzystał z opublikowanych homilii anglikańskich.³⁰ Wraz z Kościołem Anglii, którego duchownym pozostał do śmierci, uznawał dwa sakramenty a w nich zewnętrzny znak i wewnętrzne działanie łaski Bożej. Jego teologia sakramentów jest usystematyzowana i nieprzypadkowa, oparta na Piśmie i Tradycji, a zatem jest spójna.³¹ Wesley „ma jedną spójną doktrynę sakramentów, zawierającą chrzest i Wieczerzę Pańską, która tworzy część składową większej jednolitej struktury jego rozumienia *ordo salutis*”³², czyli porządku zbawienia. Teologiczne i praktyczne znaczenie sakramentów polega na ich funkcjach, gdyż działają one w ramach porządku zbawienia, jako skuteczne środki łaski, znaki oraz stanowią gwarancję przyszłego zbawienia³³, dzięki temu, że są połączone w sposób nierozzerwalny ze śmiercią i zmartwychwstaniem Jezusa Chrystusa. Dlatego dla Wesleya „sakrament jest znakiem wewnętrznej łaski i środkiem, dzięki któremu łaskę otrzymujemy”³⁴ z ręki Boga, który szczególnie poprzez zewnętrzne środki³⁵, jakimi są także sakramenty, a zwłaszcza Wieczerza Pańska może „udzielić ludziom uprzedzającej, usprawiedliwiającej, czy uświęcającej łaski”³⁶.

Wesley uważał, że chrześcijaństwo nie dokonało żadnego gwałtownego przeskoku od czasów apostoelskich do jemu współczesnych i teologia nie rozpoczyna się na nowo w każdym wieku lub od każdego człowieka. Chrześcijanie od samego początku

²⁹ Na potrzeby powstającego po wojnie wyzwoleniczej Episkopalnego Kościoła Metodystycznego w Ameryce zredukowane Artykuły Wiary Kościoła Anglii z 39 do 24.

³⁰ Zob. T. Spoerri, *Teologia Metodyzmu*, Warszawa, 1987, s. 8.

³¹ Zob. O. E. Borgen, *No End Without the Means: John Wesley and the Sacraments*, *The Asbury Theological Journal* 1991/1, Vol. 46, s. 63.

³² Tamże. „He has one unified doctrine of the sacraments, comprising baptism and the Lord’s Supper, which forms an integral part of the greater unitive structure of his understanding of the *ordo salutis*.” Tłumaczenia zarówno tego jak i innych cytatów dokonał autor.

³³ Zob. Tamże.

³⁴ Zk, s. 177.

³⁵ Do środków łaski Wesley zaliczał: Chrzest, Wieczerzę Pańską, Pismo Święte (czytanie, słuchanie, studiowanie), modlitwę (indywidualną oraz w społeczności Kościoła), post.

³⁶ Zk, s.177.

dążyli do interpretacji Osoby Jezusa Chrystusa (a szarzej Pisma Świętego, jako całości) w odniesieniu do swoich czasów. W próbach zrozumienia, kim jest Syn Boży ważną rolę zawsze odgrywała Tradycja „rozumiana zarówno w kategoriach procesu jak i formy”³⁷ liturgicznej. Od czasów apostołskich „przekazywanie i przyjmowanie Ewangelii przez jednostki, kraje i pokolenia stanowi dynamiczny składnik”³⁸ chrześcijańskiej Tradycji. Zwyczaj i formuły liturgiczne, które powstały w określonych warunkach historycznych i geograficznych „stanowią dziedzictwo zbiorowego doświadczenia”³⁹ pierwotnego Kościoła. Dla Wesleya dzieje Kościoła od samego początku „są odbiciem najbardziej podstawowego poczucia tradycji”⁴⁰, czyli nieustannego działania Ducha Chrystusowego, który przemienia życie człowieka z nastawionego ku złu i śmierci w ukierunkowane na dobro i życie i to życie wieczne. Stąd Tradycja to doświadczenie w historii ludzkości „ciągłego środowiska łaski, w której i poprzez którą, żyją wszyscy chrześcijanie”⁴¹ doświadczając Boga w samoofiarującej się miłości Jezusa Chrystusa, która przekracza „relacje partykularnych tradycji”⁴². Bowiem Tradycja apostołska stała się podstawą spisania Ksiąg Nowego Testamentu akceptowanych przez wszystkie ortodoksyjne nurty chrześcijaństwa. Dla Wesleya ta wspólna chrześcijańska Tradycja oprócz Pisma Świętego opiera się także na ekumenicznych wyznaniach wiary⁴³ przyjętych przez pierwsze sobory powszechne. Te wyznania wiary umożliwiły Kościołowi zachowanie jedności świadectwa, zarazem ustanawiając nieprzekraczalne granice głównych dogmatów chrześcijaństwa, które odnosiły się do Boga Trójjedynego – Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Kształtująca się w sporach pierwszego tysiąclecia chrześcijaństwa doktryna chrystologiczna zaowocowała stwierdzeniem, że jako chrześcijanie wspólnie „Wierzimy w Jezusa Chrystusa, prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka, w którym boska

³⁷ DZKM, s. 100.

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże.

⁴³ Wyznania Wiary: Apostolskie, Nicejskie, Chalcedońskie, Atanazjańskie.

i ludzka natura są ze sobą w sposób doskonały i niepodzielny zjednoczone. On jest wiecznym Słowem, które stało się ciałem, jednorodzony Syn Ojca, zrodzony z Marii Dziewicy mocą Ducha Świętego. Jako usługujący Sługa – żył, cierpiał i zmarł na Krzyżu. Został pochowany, zmartwychwstał, wstąpił na niebiosa, by być z Ojcem, skąd powróci. Jest wiecznym Zbawicielem i Pośrednikiem, który wstawia się za nami i przez którego wszyscy ludzie będą osądzeni⁴⁴. Ta wspólna wiara Kościoła w „niepodzielonego” Chrystusa „otwieramy nasze serca i umysły na Słowo Boże, to przez ludzkie słowa natchnione przez Ducha Świętego, rodzi się w nas i umacnia wiara, nasze zrozumienie pogłębia się⁴⁵ odślanając dzięki rozumowi w coraz pełniejszy sposób Osobę Jezusa Chrystusa.

3. Rozum

Całkowite zrozumienie przez człowieka (ludzkość) Bożego Objawienia oraz nieustanne doświadczanie Bożej łaski przekracza możliwości ludzkiej percepcji i ludzkiego języka. Jednak, ponieważ człowiek przez Odwieczny Rozum będąc stworzonym na Jego obraz i podobieństwo także został obdarzony rozumem. Dar, jakim jest rozum pozwolił ludzkości wyjść z jaskini by dotrzeć do gwiazd, a zarazem pozostawić w lesie kij w wziąć do ręki karabin. Lecz rozum – ludzka myśl, – który jest darem nakłada na człowieka, jako jednostkę i na ludzkość, jako ziemską społeczność odpowiedzialność za korzystanie z możliwości intelektualnych. Inaczej mówiąc Bóg wyposażył ludzi w „rozum, aby odróżniali prawdę od kłamstwa oraz dobro od zła⁴⁶ oraz aby poszukiwali odpowiedzi na pytanie – skąd i dokąd zmierzam? – w świetle Pisma Świętego, które powinno być czytane, rozważane i interpretowane przez rozum. Teologia, która nieraz stawia trudne pytania powinna uważnie posługiwać się rozumem, tak, aby chrześcijańskie świadectwo mówiące o Jezusie Chrystusie było jasne i logiczne. „Poprzez rozum poddajemy próbie zgodność naszego

⁴⁴ Wyznanie Wiary Ewangelickiego Kościoła Zjednoczonych Braci, Artykuł II – Jezus Chrystus, w: DZKM, s. 83.

⁴⁵ DZKM, s. 98.

⁴⁶ Zk, s. 411.

świadczenia z biblijnym przekazem”⁴⁷ i Tradycją, która to świadectwo przekazuje przy jednoczesnym korzystaniu z wszelkiej ludzkiej wiedzy i doświadczenia. Jak zauważa Wesley, ponieważ cała prawda o Ojcu i Synu, i Duchu Świętym pochodzi jedynie od Boga Trójjedynego, usiłowania człowieka, „aby dostrzec związku pomiędzy Objawieniem a rozumem, wiedzą a nauką, łaską a naturą, są pożytecznymi wysiłkami w wypracowaniu wiarygodnej i komunikatywnej doktryny”⁴⁸ chrześcijańskiej. Bowiem teologia nie powinna poszukiwać niczego innego, jak tylko całościowego i spójnego obrazu Jezusa Chrystusa, który jako odwieczny *Logos* – Rozum stał się zarazem prawdziwym człowiekiem. Zatem teologia zawsze poszukuje „całościowego obrazu rzeczywistości, który jest niewątpliwie ukształtowany przez obietnice i nakazy chrześcijańskiego orędzia”⁴⁹, zarazem jednak powinna zawsze zdawać sobie sprawę z tego, że jest w swych poszukiwaniach skażona typowymi dla ludzkiej wiedzy ograniczeniami i przekłamaniami.⁵⁰ Pomimo tych ograniczeń człowiek otrzymał, jako wolne i rozumne stworzenie⁵¹ prawo do poszukiwania odpowiedzi na pytanie: „Kim jesteś?” Kim jest i czego dokonał Jezus Chrystus?

4. Doświadczenie

Przełomowy moment w życiu Wesleya następuje 24 maja 1738 roku podczas społecznościowego spotkania w kaplicy Braci Morawskich przy Aldersgate w Londynie, na którym czytano wstęp autorstwa ks. Marcina Lutra do Listu apostoła Pawła do Rzymian.⁵² Wtedy Wesley zrozumiał, że jest zbawiony darmo, z łaski przez wiarę w Jezusa Chrystusa, dzięki temu, co stało się na Golgocie, a nie dzięki własnym czynkom. Podczas spotkania w kaplicy Braci Morawskich poczuł „dziwne rozgrzanie serca”⁵³. To przeżycie zmieniło nie tylko spojrzenie Wesleya na Boga, ale także legło u podstaw powstania wewnątrz Kościoła Anglii ruchu

⁴⁷ DZKM, s. 103.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Zob. Tamże.

⁵¹ Zob. Zk, s. 411.

⁵² Zob. Z dziennika Jana Wesleya, Pielgrzym Polski 1998/7-8, s. 13.

⁵³ Tamże.

przebudzeniowego, który w nawiązaniu do wcześniejszych prób oxfordzkich, nazwano ruchem metodystycznym, a który z czasem stał się Kościołem.⁵⁴

Wesley będąc duchownym Kościoła Anglii przez wiele lat usiłował uzyskać pokój w sercu. Targany ciągłym niepokojem i obawą przed „przyszłym gniewem Bożym” starał się poprzez pobożne życie pokonać wszelki grzech, porzucić wszelkie zło zarówno w słowach jak i w postępowaniu, starając się „czynić tylko dobro”, korzystając jednocześnie ze wszystkich dostępnych „środków łaski i to przy każdej okazji”⁵⁵. Kładł w ten sposób szczególny nacisk na „ideał świętego życia”⁵⁶, czyli własnymi siłami w oparciu o „ewangelię zasługi” chciał zyskać przychyłność Świętego Boga a tym samym gwarancję zbawienia. Jednak „święte” postępowanie nie pozwoliło mu doświadczyć spokojnego serca, które się nie obawia śmierci (zob. Ps 112, 1-8). Po powrocie z Ameryki Wesley pisał w „Dzienniku”: „Popłynąłem do Ameryki nawracać Indian, lecz kto mnie nawróci? Któż uwolni mnie od mego złego, głupiego serca? (...) Któż mnie wyzwoli z lęku przed śmiercią?”⁵⁷. Anglikański duchowny w tym okresie swojego życia czuje się przygnieciony „ciężarem, którego zrzucić nie potrafi; wzdycha do wolności, mocy i miłości”⁵⁸, a jednak wciąż pozostaje pod wpływem strachu przed Świętym Bogiem. Z tych obaw wynikał nieustający lęk przed „przekleństwem wiszącym nad głową”⁵⁹, który prowokował pytania: „Co zrobić, aby ułagodzić gniew Boga?” „Co zrobić, aby nastąpiło zadośćuczynienie za wszystkie grzechy?” „Co zrobić, aby uniknąć gniewu Bożego?”⁶⁰. Odpowiedzi na te pytania znalazł Wesley wraz z doświadczeniem „dziwnego rozgrzania serca”, dzięki któremu uświadomił sobie, że zawierzył swoje zbawienie „samemu Chrystusowi i otrzymałem pewność tego, że On

⁵⁴ Ostateczne usamodzielnienie się ruchu metodystycznego od Kościoła Anglii i jego przemiana w Kościół nastąpiło w Anglii w 1797 roku. Zob. Vilem Schneeberger, Ruch przebudzeniowy staje się Kościołem, Pielgrzym Polski 1984/6, s. 6.

⁵⁵ Zk, s. 24.

⁵⁶ Albert Outler, Teologia..., dz. cyt., s. 183.

⁵⁷ Z dziennika Jana Wesleya, Pielgrzym Polski, 1998/5, s.10.

⁵⁸ Zk, s. 99.

⁵⁹ Zk, s. 79.

⁶⁰ Zob. Tamże.

odrzuć moje grzechy, nawet moje, i wybawił mnie od zakonu grzechu i śmierci”⁶¹. To doświadczenie całkowicie zmieniło jego postrzeganie Boga. Nastąpiła w nim radykalna przemiana. To, czemu dotychczas ufał, czyli sprawiedliwości opartej na samym sobie, na pobożnym postępowaniu, czyli na „ewangelii zasługi” zostało zastąpione przez sprawiedliwość opartą na wierze w moc Krzyża Jezusa Chrystusa, a tym samym jego „życie zorientowane na śmierć”⁶² zmieniło się w jednej chwili na „życie do życia”⁶³. Doświadczenie „rozgrzania serca”, tak istotne dla życia duchowego Wesleya zdecydowało o powstaniu ruchu przebudzeniowego wewnątrz Kościoła Anglii charakteryzującego się niesłychanym dynamizmem życia chrześcijańskiego, a jednocześnie rygoryzmem moralnym i systematycznością w działalności ewangelizacyjnej i socjalnej, która była skierowana do szerokich kręgów ludności osiemnastowiecznej Anglii.

Doświadczenie spotkania Jezusa Chrystusa – nawrócenie – jest przede wszystkim wydarzeniem subiektywnym i indywidualnym, które prowadzi do uzyskania pewności zbawienia, na podstawie tego, że dzięki ofierze Jezusa z Nazaretu na Golgocie człowiek, który uwierzy, że jest On Chrystusem staje się dzieckiem Bożym, a tym samym dziedzicem królestwa Bożego. Dlatego „każde pokolenie musi w sposób twórczy przyswoić sobie mądrość przeszłości i poszukiwać w niej Boga, aby na nowo myśleć o nim, oraz o objawieniu, grzechu, odkupieniu”⁶⁴. Oddziaływanie żywej Ewangelii ukazującej Jezusa Chrystusa jako Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego musi w każdym pokoleniu i przez każdego człowieka indywidualnie zostać doświadczone w spotkaniu z Tradycją i rozumem poszukującym Boga. Doświadczenie „dziwnego rozgrzania serca”, czyli doświadczenie nawrócenia ma przede wszystkim charakter indywidualny, jednak zarazem powinno mieć także charakter wspólnotowy.⁶⁵ Bowiemy wiary w Jezusa Chrystusa, jako Pana i Zbawiciela, która jest darem Boga, człowiek nie zawdzięcza jedynie swoim indywidualnym poszukiwaniom

⁶¹ Z Dziennika Jana Wesleya, Pielgrzym Polski, 1998/7-8, s. 13.

⁶² A. Outler, Ewangelizacja..., dz. cyt., s. 73.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ DZKM, s. 95

⁶⁵ Zob. Tamże.

Stwórcy. Jest ona w postaci Tradycji przekazywana w społeczności – Kościele, – która dzieli się swoim doświadczeniem Boga, swoją refleksją nad Pismem Świętym, czyli spuścizną teologiczną poprzednich pokoleń chrześcijan.

Depozyt wiary zawiera w sobie także tradycję liturgiczną Kościoła. Dlatego Wesley był zdecydowanie przeciwny oddzieleniu głoszenia Ewangelii Jezusa Chrystusa od Liturgii, a tym samym od sakramentalnego życia Kościoła.⁶⁶ Stwierdzał, że „chrześcijaństwo w swej istocie jest religią społeczną, oraz że, w konsekwencji, czynienie go religią indywidualnego odosobnienia prowadzi do jego unicestwienia; po drugie, że ukrywanie chrześcijaństwa jest nie tylko niemożliwe, ale wręcz całkowicie sprzeczne z celem, jaki przyświecał temu, który dał chrześcijaństwu początek”⁶⁷. Zatem w społeczności Kościoła, który w świecie składa świadectwo o doświadczeniu „dziwnego rozgrzania serca” człowiek w pełni spotyka Jezusa Chrystusa przede wszystkim w sakramencie Wieczerzy Pańskiej. I nie jest to jedynie przypomnienie Ostatniej Wieczerzy. W sakramencie Eucharystii Ukrzyżowany i Zmartwychwstały jest rzeczywiście i realnie obecny⁶⁸, dlatego może „udzielić ludziom uprzedzającej, usprawiedliwiającej, czy uświęcającej łaski”⁶⁹. Wesley miał świadomość, że uczestniczenie w sakramencie Wieczerzy Pańskiej, jako doświadczeniu wspólnoty Kościoła może mieć wpływ na człowieka, na jego doświadczenie Boga i otwarcie się na bliźniego. Dlatego Eucharystia nie była dla Wesleya – i nie jest dla chrześcijan tradycji wesleyańskiej – jedynie liturgicznym świadectwem wypełniania nakazu Jezusa Chrystusa, lecz wydarzeniem wiary Kościoła, bowiem chodzi w niej o cel, którym jest zbawienie człowieka.⁷⁰ Dlatego od czasu studiów w Oxfordzie, Wesley uważał, że do sakramentu Stołu Pańskiego należy przystępować jak najczęściej i to w liturgicznej społeczności Kościoła. Duchownym Kościoła Anglii, którzy byli

⁶⁶ Zob. A. Outler, *Ewangelizacja...*, dz. cyt., s. 84.

⁶⁷ Zk, s. 280-281.

⁶⁸ Zob. K. Wolnica, *Eucharystia w ujęciu J. Wesleya i J. Ratzingera/Benedykta XVI*, w: *Canon Romanus jako locus theologigicus. Dogmat w liturgii Mszy Świętej*, (red. P. Beyga, B. Ferdek), Wrocław 2017, s. 115-133.

⁶⁹ Zk, s.177.

⁷⁰ Zob. M. Schmidt, *Jan Wesley jako pisarz teologiczny (2)*, *Pielgrzym Polski*, 2009/3, s. 10.

członkami ruchu metodystycznego przypominał o „konieczności stałego udzielania sakramentu”⁷¹ Eucharystii społeczności wierznych w powierzonych im parafiach.

Orientacja sakramentalna, którą wykazywał Wesley jeszcze, jako student teologii, otworzyła przed nim drogę do głębokiego doświadczenia społeczności z Jezusem Chrystusem. Jego nacisk na jak najczęstsze przystępowanie do sakramentu Eucharystii, ale także jego teologia łaski oparta na Piśmie Świętym postrzegany przez pryzmat Tradycji w świetle ludzkiego rozumu prowadzą człowieka do pełniejszego (na ile to możliwe) poznania Boga objawionego w Jezusie Chrystusie.

II. Czworobok Josepha Ratzingera/Benedykta XVI

1. Pismo Święte

Objawienie Boga, które nastąpiło w Jezusie Chrystusie, a które zostało przekazane potomnym, jako świadectwo tych, którzy uwierzyli, że Jezus z Nazaretu jest zapowiadany przez Księgi Starego Testamentu Mesjaszem a zarazem Synem Bożym „nie zmierza do utworzenia nowego Pisma”⁷². Nowy Testament jest nie tylko świadectwem tych, którzy spotkali Jezusa i uwierzyli, że jest Chrystusem, ale także pozwala on na chrystologiczne zrozumienie Starego Testamentu.⁷³ Dlatego „należy zwracać uwagę na treść i jedność całego Pisma Świętego”⁷⁴ uwzględniając zarazem kontekst historyczny i wiarę autorów poszczególnych Ksiąg Biblii. Bowiem sensem wszystkich słów zarówno Starego jak i Nowego Testamentu jest Jezus Chrystus.⁷⁵ Od Niego „wszystko” się rozpoczyna i na Nim „wszystko” się kończy przechodząc ze świata stworzonego, który jest znany w świat obietnicy pełnej

⁷¹ R. P. Heitzenrater, Wesley i ludzie zwani metodystami, Warszawa 2017, s. 360

⁷² J. Ratzinger, Opera omnia. t. XI, Teologia liturgii, tłum. W. Szymona, Lublin 2012, s. 211. Dalej: Oo, XI.

⁷³ Zob. Tamże.

⁷⁴ J. Ratzinger, W drodze do Jezusa Chrystusa, tłum. J. Merecki, Kraków 2005, s. 162-163.

⁷⁵ Zob. Oo, XI, s. 209.

społeczności z Bogiem, który dopiero w eschatologicznej przyszłości zostanie poznany. Zatem „czytanie Pisma Świętego, jako Biblii oznacza wiarę w to, że w historycznych słowach znajduje się teraźniejszość i otwiera się przyszłość”⁷⁶ spotkania z Barankiem w perspektywie Nowego Nieba i Nowej Ziemi. Trzeba zarazem podkreślić, że centrum wiary chrześcijańskiej nie stanowi Pismo Święte. Środkiem, centrum chrześcijaństwa jest „Osoba – Jezus Chrystus, który sam jest żywym Słowem Bożym i interpretuje siebie samego poprzez słowa Pisma”⁷⁷. Pismo Święte może być właściwie zrozumiane, a Słowo przemawiające z kart Pisma może zostać przyjęte tylko przez tego, który wszedł w prawdziwie żywą relację z Jezusem Chrystusem. Do pogłębiania tej relacji potrzebna jest społeczność, która została powołana przez Jezusa do istnienia. Tą społecznością jest Kościół, „ciało Chrystusa” i dlatego „związek z Nim wymaga włączenia w pielgrzymujący lud”⁷⁸ Nowego Testamentu.

Ratzinger/Benedykt XVI w centrum uwagi Kościoła i w centrum swojego nauczania zarówno, jako profesor, jak i jako papież stawia temat Boga oraz wiary. Jak podkreśla „Za ważne uznałem także przesunięcie na pierwszy plan Pisma Świętego. (...) Pragnąłem nauczać, czerpiąc z całej pełni i bogactwa Pisma Świętego”⁷⁹, które wskazuje na Jezusa i prowadzi do Chrystusa. Pismo – Stary i Nowy Testament – w pełni ukazuje, kim i jaki jest Bóg. Dlatego jedynie chrześcijaństwo mówi o powszechnym, pełnym i ostatecznym charakterze Bożego objawienia. Ma to „swoje korzenie nie w uzurpowanym pierwszeństwie, (...) lecz w tajemnicy Jezusa Chrystusa, który jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym Człowiekiem. Przyznawanie sobie przez chrześcijaństwo jedyności i zbawczej uniwersalności wynika w swej istocie z tajemnicy Jezusa Chrystusa, którego obecność trwa nadal”⁸⁰ w Jego Kościele. Kościele, dla którego ostateczną wypowiedzią wiary – opartej

⁷⁶ J. Ratzinger, *W drodze...*, dz. cyt., s. 163-164.

⁷⁷ J. Ratzinger, *W drodze do Jezusa Chrystusa*, tłum. J. Merecki, Kraków 2005, s. 164-165.

⁷⁸ Tamże.

⁷⁹ P. Seewald, *Benedykt XVI. Ostatnie rozmowy*, tłum. J. Jurczyński, Kraków 2016, s. 222.

⁸⁰ J. Ratzinger J., *Opera omnia*. t. VI/2, *Jezus z Nazaretu*, tłum. W. Szymona, Lublin 2015, s. 813. Dalej: Oo, VI/2.

na Piśmie Świętym – o Jezusie z Nazaretu jest nierozdzielna jedność dwóch słów: „Jezus Chrystus”.⁸¹

Te słowa wskazują na jedność dwóch natur, boskiej i ludzkiej, które „są całe i zjednoczone w jednej tej Osobie”⁸² w Jezusie Chrystusie, który jest pełnym i jedynym obrazem Boga. Jak zauważa Ratzinger, „dopiero przez Niego, w pełni człowieka, poznajemy, kim i czym jest Bóg”⁸³. Jeżeli pominie się człowieczeństwo Jezusa, czyli „Tego, w którym Bóg stał się dla nas widzialny”⁸⁴ to w takiej sytuacji obraz Boga zostanie wypaczony, zniekształcony. Podobnie, gdy odrzuci się prawdziwość Wcielenia, to, że „Słowo stało się ciałem” (J 1, 14) wtedy także obraz Boga zostanie zafałszowany. Stąd „Boska synteza”⁸⁵ oddzielnych i z pozoru niemożliwych do połączenia rzeczywistości. (...) synteza świata zjawiskowego i boskiego wydaje się całkowicie nierealna”⁸⁶ zwłaszcza dla współczesnego racjonalnego człowieka odrzucającego prawdy zawarte w Piśmie Świętym. A jednak Pismo podkreśla, że „tylko sam Bóg mógł tego dokonać”⁸⁷ i dokonał w Osobie Jezusa Chrystusa. By zaakceptować to, co z ludzkiego punktu widzenia jest niemożliwe, potrzebna jest wiara w to, że prawdą jest zarówno to, co opisuje Stary i Nowy Testament, jak i wejście Boga w przestrzeń i czas. Wtedy przed człowiekiem otwierają się „zupełnie nowe horyzonty myślenia i życia”⁸⁸. Tylko patrząc na Jezusa Chrystusa – Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego – można zrozumieć zarówno Boga jak i człowieka.⁸⁹

Dla Ratzingera Pismo Święte „jest w całości *sacramentum*”⁹⁰. Sakramentem: słowa, wydarzeń, stworzenia⁹¹ i dlatego „Słowa

⁸¹ Zob. J. Ratzinger, Wprowadzenie w chrześcijaństwo, tłum. Z. Włodkowska, Kraków 2012, s. 211.

⁸² Oo, VI/2, s. 770.

⁸³ Oo, VI/2, s. 772.

⁸⁴ Tamże.

⁸⁵ Oo, VI/2, s. 803.

⁸⁶ Oo, VI/2, s. 803-804.

⁸⁷ Oo, VI/2, s. 804.

⁸⁸ Tamże.

⁸⁹ Zob. Oo, VI/2, s. 774

⁹⁰ Oo, XI, s. 210.

⁹¹ Zob. Tamże.

Boże wzrastają wraz z tym, kto je czyta”⁹², kto się nad nimi pochyla z wiarą i z pokorą. Słowo wzrasta w tym, kto poszukuje w nim prawdy, sensu życia. Wtedy Pismo „wykracza poza siebie i zawiera w sobie wymiar *sacramentum*”⁹³ odsyłając do żywej społeczności Kościoła, do tych, którzy tym Słowem prawdziwie żyją.⁹⁴ Bowiem Bóg przez Pismo Święte – poprzez swoje Słowo – pragnie przemawiać do człowieka i zostać nie tylko przez niego zrozumiałym, ale także „otrzymać rozumną odpowiedź”⁹⁵. Tą odpowiedzią jest wiara Kościoła, który przez wieki podkreślał decydujące znaczenie Pisma Świętego⁹⁶ zarazem podkreślając jego głęboki związek z Tradycją.⁹⁷ Bowiem Pismo Święte wraz z żywą Tradycją „stanowią jedną całość, gdyż Tradycja jest przecież podmiotem, który dźwiga Pismo, jest wykładającym Pismo podmiotem”⁹⁸, którym jest Kościół Jezusa Chrystusa.

2. Tradycja

Pismo Święte, czyli Księgi Starego i Nowego Testamentu stanowiące jedną i nierozzerwalną całość, tworzy zarazem taką samą jedność z Tradycją. Zatem „nie da się oddzielić Pisma i Tradycji”⁹⁹, które stanowią podstawę życia całego Kościoła. Dlatego według Ratzingera, Kościół może i powinien korzystać z Pisma Świętego i Tradycji w całej pełni ich różnorodnego bogactwa.¹⁰⁰ Bowiem Tradycja, swoje podstawy – swój kamień węgielny – znajduje w doświadczeniu spotkania apostołów oraz uczniów ze zmartwychwstałym Jezusem Chrystusem. Doświadczenie spotkania Zmartwychwstałego jest nie tylko przekazywane w czasie, lecz przede wszystkim jest doświadczane a zarazem uobecniane przez kolejne pokolenia chrześcijan tak w wierze jak i w litur-

⁹² Ratzinger J., Opera omnia. t. XIII/2, W rozmowie z czasem, Lublin 2017, s. 533. Dalej: Oo XIII/2.

⁹³ Oo, XI, s. 217.

⁹⁴ Zob. Tamże.

⁹⁵ Oo, XI, s. 320.

⁹⁶ Zob. Oo XIII/2, s. 681.

⁹⁷ Oo, XI, s. 403.

⁹⁸ Oo XIII/2, s. 678.

⁹⁹ J. Ratzinger, W drodze..., dz. cyt., s. 165.

¹⁰⁰ Zob. P. Seewald, Benedykt XVI. Ostatnie rozmowy..., dz. cyt., s. 222.

gii, a zwłaszcza w Eucharystii.¹⁰¹ Przekaz, który niesie Tradycja „nie jest przekazem rzeczy lub słów, nie jest zbiorem rzeczy martwych. Tradycja to żywa rzeka, łącząca nas ze źródłem”¹⁰², którym jest Jezus Chrystus. Zarazem w tej żywej rzece Pisma i Tradycji, zgodnie z obietnicą to Źródło jest nieprzerwanie zawsze obecne: „A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata” (Mt 28,20). Ta obietnica obecności w Kościele odnosi się nie tylko do obecności poprzez Pismo, ale także do obecności poprzez rzekę Tradycji, która wskazuje zarówno na przeszłość (źródło), jak i na teraźniejszość (nurt), ale także, a może przede wszystkim na przyszłość (ujście) prowadząc chrześcijan w mocy Ducha Świętego „do portu wieczności”¹⁰³. Zatem Tradycja będąca strumieniem nowego życia człowieka ma swoje źródło, swoją genezę w Jezusie Chrystusie – zwłaszcza w Jego śmierci i zmartwychwstaniu – dociera w nurcie wiary do kolejnych pokoleń chrześcijan, włączając je w Kościele w społeczność z Bogiem by zarazem wskazywać i prowadzić ku końcowi biegu, którym jest nowy, Boży świat Nowego Nieba i Nowej Ziemi. Zarazem Tradycja to historia Ducha Chrystusowego, „który działa w dziejach Kościoła dzięki pośrednictwu apostołów i ich następców”¹⁰⁴ oraz tych wszystkich chrześcijan, którzy przez wieki swoim życiem składali i składają świadectwo o działaniu i obecności Boga w historii świata.

Tradycja Kościoła nie jest tylko „zwyczajnym materialnym przekazem tego, co w początkach zostało dane apostołom”¹⁰⁵, którzy przekazali innym to, co usłyszeli i zobaczyli. Polega ona na nieustannej aktualizacji pierwotnego doświadczenia spotkania z Jezusem Chrystusem i to spotkania z Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym, „pierwotnej komunii”¹⁰⁶, która jest „skuteczną obecnością Pana”¹⁰⁷ w Kościele, „który przewodzi i towarzyszy

¹⁰¹ Zob. Benedykt XVI, *Apostołowie i pierwsi uczniowie Jezusa*, Kraków 2008, s. 20.

¹⁰² Tamże, s. 23.

¹⁰³ Tamże.

¹⁰⁴ Tamże, s. 26.

¹⁰⁵ Tamże, s. 22.

¹⁰⁶ Tamże, s. 21.

¹⁰⁷ Tamże, s. 22.

w Duchu zgromadzonej przez siebie wspólnocie”¹⁰⁸ na przestrzeni minionych wieków jak i obecnie. Dzięki żywej Tradycji, która jest wiernie przekazywana z pokolenia na pokolenie Jezus „Chrystus nie jest odległy od nas o dwa tysiące lat, ale jest rzeczywiście obecny pośród nas i obdarowuje nas prawdą i światłem, które pozwalają nam żyć”¹⁰⁹ w doczesności a zarazem „znaleźć drogę ku przyszłości”¹¹⁰, w której człowiek będzie w pełnej społeczności z Bogiem.

Zbyt skamieniała Tradycja, w której jedynie obecna jest przeszłość może prowadzić do zbyt retrospektywnej chrystologii, która będzie odsuwała Jezusa „Chrystusa w dużej mierze w przeszłość, nie doceniając Jego terażniejszości”¹¹¹ obecnej w Kościele. Teraźniejszość Jezusa Chrystusa istnieje realnie przede wszystkim w sakramentach: chrztu i Eucharystii. Kościół, „w którego pamięci jest obecna przeszłość”¹¹² został zobowiązany do tego, aby tą przeszłość uaktualniać, otwierać jej obecność na kolejne pokolenia, tak by one również mogły w wierze w Ukrzyżowanego spotkać Zmartwychwstałego.

To spotkanie z Jezusem Chrystusem w wierze poprzez Pismo Święte pozwala wyznać Ratzingerowi: „Ufam Tradycji w całej jej rozciągłości”¹¹³. Zarazem to zaufanie papieża Benedykta XVI do wspólnotowej tradycji Kościoła, w jego optyce „nie wyklucza w żaden sposób osobistej odpowiedzialności rozumu”¹¹⁴ potrzebnego rozumnej chrześcijańskiej wierze w Boga Trójjedynego – Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

3. Rozum

Jedna z głównych myśli Ratzingera określających wiarę w Boga Trójjedynego brzmi: „wiara chrześcijańska jest rozumna” W jej centrum znajdujemy Jezusa Chrystusa – *Logos*, – który stał się człowiekiem. Pojęcie *Logosu*, które całkowicie wypełnia

¹⁰⁸ Tamże.

¹⁰⁹ Tamże, s. 27.

¹¹⁰ Tamże.

¹¹¹ Oo, VI/2, s. 601.

¹¹² Oo, VI/2, s. 645.

¹¹³ Oo, VI/2, s. 795.

¹¹⁴ Oo, VI/2, s. 646.

się w Jezusie z Nazaretu oznacza nie tylko Słowo, lecz także Sens i Rozum. Zatem „Bóg, który jest *Logosem*, gwarantuje nam rozumność świata, rozumność naszego bytu, zgodność rozumu z Bogiem i zgodność Boga z rozumem nawet, jeśli Jego rozum nieskończenie przewyższa naszą rozumność”¹¹⁵, nasze możliwości poznawcze. Bowiem świat, który „pochodzi z rozumu”¹¹⁶ a właściwie wszelkie stworzenie, zawdzięcza swoje istnienie Odwiecznemu Rozumowi. Istnienie świata, istnienie wszelkiego życia nie jest wynikiem oddziaływania na siebie przypadkowych sił powstałych w wyniku ewentualnego Wielkiego Wybuchu. Lecz jest efektem decyzji i dziełem stwórczego Rozumu, który w Osobie Jezusa Chrystusa postanowił wejść w jego historię, a tym samym w dzieje człowieka na ziemi. To wejście Odwiecznego w doczesność nie było spowodowane koniecznością, lecz dobrowolną decyzją Boga osobowego, decyzją *Logosu*, który jest miłością.¹¹⁷ To odwieczna miłość zaprowadziła Jezusa z Nazaretu na Krzyż, gdzie złożył On dobrowolną ofiarę umierając za grzechy całego świata, by w pierwszy dzień po sabacie dzięki Jego zmartwychwstaniu nastął świt Nowego Dnia. Zmartwychwstały otwiera przed każdym człowiekiem możliwość wybrania drogi prowadzącej do życia wiecznego. Odpowiedzią na Krzyż i pusty Grób, odpowiedzią na Słowo, „które wszystko utrzymuje i ogarnia”¹¹⁸ jest Jego przyjęcie i znalezienie w Nim drogi do rozwiązania zarówno indywidualnych jak i ogólnych problemów człowieka, który poszukuje sensu swojego życia. Sensu swego istnienia i sensu istnienia świata, czyli „podstawy, na której opiera się cała nasza egzystencja, nie można sobie stworzyć”¹¹⁹. Ten sens, a w zasadzie Sens istnienia jako takiego może człowiek jedynie przyjąć w wierze. Czyli „wierzyć po chrześcijańsku, to znaczy zawierzyć sensowi, który utrzymuje mnie i cały świat; przyjąć wiarę, jako bezpieczny grunt, na którym mogę stanąć bez obawy”¹²⁰ zarówno w odniesieniu do teraźniejszości jak i przyszłości.

¹¹⁵ J. Ratzinger, Wprowadzenie..., dz. cyt., s. 22.

¹¹⁶ Tamże.

¹¹⁷ Zob. Tamże.

¹¹⁸ Tamże, s. 71.

¹¹⁹ Tamże.

¹²⁰ Tamże.

Sens – Jezus Chrystus – *Logos*, który jest miłością oczekuje rozumnej odpowiedzi wiary. Wiara chrześcijańska „ze swej natury nie jest gromadzeniem na ślepo niezrozumiałych paradoksów”¹²¹, odrzuca uciekanie się do tajemnicy, gdy ludzki rozum nie jest w stanie poradzić sobie z problemem istnienia i wieczności a wtedy zawodzi.¹²² Dlatego „człowiek potrzebuje odpowiedzi, której sam sobie nie może udzielić”¹²³, a której udziela Jezus zawieszony na Krzyżu i zmartwychwstały Chrystus mówiący: „Pokój wam!” (J 20, 21). Zarazem wiara w Jezusa Chrystusa „nie uwalnia od rozumu, lecz stawia mu wymagania i daje oparcie przez powiązanie go z ideą wieczności, a dopiero to wyzwala rozum ludzki”¹²⁴ z wszelkich lęków i skłania człowieka do bycia sobą¹²⁵ i otwarcia się na pokój, którego świat nie jest w stanie dać ani tym bardziej zapewnić (zob. J 14, 27).

Wiara w Jezusa Chrystusa otwiera drogę do wolności, lecz nie do dobrowolności. Bóg w Chrystusie mówi: „róbta, co, chceta” ale „pamiętajta”, że wolność wiąże się z odpowiedzialnością za siebie oraz drugiego człowieka; wolność wiąże się z odpowiedzialnością za bliźniego. Wolność wiąże się z odpowiedzialnością za świat, który został powierzony przez Boga człowiekowi. Z wolnością powiązana jest chrześcijańska moralność, która odwołując się do Dekalogu, jako do podstawowego prawa Bożego, „jest moralnością racjonalną”¹²⁶, korzystającą w swoich wyborach z pomocy rozumu. Człowiek został obdarzony przez Boga rozumem między innymi po to by dzięki Pismu Świętemu potrafił znaleźć właściwe odpowiedzi na pytania i wybrać właściwe drogi dzięki temu, co zostało zapisane w głębi jego nieśmiertelnej duszy.¹²⁷ Dlatego „Bóg nie zastępuje naszego myślenia. Nie zastępuje nauki, nie zastępuje naszego własnego wysiłku duchowego”¹²⁸ oczekując naszej odpowiedzi udzielonej w wierze, nadziei i mi-

¹²¹ Tamże, s. 75.

¹²² Zob. Tamże.

¹²³ Oo XIII/2, s. 809.

¹²⁴ Ratzinger J., Wykłady Bawarskie z lat 1963-2004, , tłum. A. Czarnocki, Warszawa 2009, s. 112.

¹²⁵ Zob. Tamże.

¹²⁶ J. Ratzinger, W drodze..., dz. cyt., s. 176.

¹²⁷ Zob. Tamże.

¹²⁸ Oo XIII/2, s. 533.

łości zarówno w stosunku do Niego jak i w stosunku do drugiego człowieka. W swoim ryzykownym otwarciu się na wolność człowieka, która może go odrzucić „zostawia nam świat do dyskusji, abyśmy się z nim sami konfrontowali”¹²⁹ i starali rozwiązać jego problemy w oparciu o Pismo Święte, Tradycję i rozum poszukując odpowiedzi również w Jego obecności w Kościele, a zwłaszcza Jego obecności w Eucharystii.

4. Liturgia

Tajemnicy Boga Trójjedynego „nie da się przelać do rozumu”¹³⁰ człowieka, który to rozum jest zbyt mały by pojąć i zrozumieć Niepojętego. Bóg będąc innym od wszystkiego, co zna ludzkość pozostaje w swej tajemnicy dla ludzkiego umysłu nieuchwytny.¹³¹ Zarazem jednak człowiek jest w stanie dostrzec, odkryć jakąś niewielką część istoty Boga, tajemnicy Odwiecznego patrząc na Jezusa Chrystusa. Śmierć na Krzyżu Jezusa z Nazaretu była nie tylko ofiarą za grzechy wszystkich ludzi, ale zarazem oznaczała koniec Świątyni, koniec kultu Starego Testamentu. Natomiast Jego powstanie z martwych w pierwszy dzień po szabacie zapoczątkowało nową Świątynię, nowy Lud Boży pochodzący z wszystkich narodów – żywe ciało Chrystusa, które jest miejscem prawdziwej czci oddawanej Bogu.¹³² W momencie śmierci Jezusa na Krzyżu, gdy zasłona oddzielająca miejsce najświętsze zostaje rozdarta na dwoje, „wygasają funkcje starej świątyni. Została ona «zburzona». Nie jest już odtąd miejscem obecności Boga”¹³³. Świątynia Jerozolimska przestaje być „podnóżkiem Jego stóp”, miejscem obecności Bożej chwały. Odtąd nowy Lud Boży – Kościół – będzie oddawał Bogu cześć „w Duchu i prawdzie” (J 4, 24)¹³⁴ bowiem rozerwanie zasłony w Świątyni stało się symbolem rozerwania zasłony oddzielającej Boga od świata. Ten który był Dalekim w Ukrzyżowanym stał się Bliskim; Nieobecny

¹²⁹ Tamże.

¹³⁰ Oo XIII/2, s. 615.

¹³¹ Zob. Tamże.

¹³² Zob. Oo XI, s. 48.

¹³³ Oo XI, s. 49.

¹³⁴ Pismo Święte Nowego Testamentu i Psalmy, Przekład ekumeniczny z języków oryginalnych, Warszawa 2001.

w Zmartwychwstałym stał się Obecny. W Nim widzimy oblicze Boga, oblicze Miłości, która otworzyła przed każdym człowiekiem drogę do zbawienia.¹³⁵ Miejsce dawnej Świątyni „zajęła powszechna świątynia zmartwychwstałego Chrystusa, Jego wyciągnięte na Krzyżu ręce obejmują cały świat w pragnieniu zawarcia wszystkich w uścisku wiecznej miłości. Istnieje już nowa świątynia i tym samym – nowa definitywna ofiara: człowieczeństwo Chrystusa otwarte w Krzyżu i Zmartwychwstaniu”¹³⁶. W Krzyżu i Zmartwychwstaniu jest zakorzeniony nowy chrześcijański kult, który jest otwarty na wszystkich ludzi, podobnie jak za wszystkich została złożona jedyna, wystarczająca i niepowtarzalna ofiara i jak dla wszystkich w zmartwychwstaniu zostało otwarte Niebo.

W Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym – Świątyni – bierze swój początek chrześcijańska Liturgia, która „nie jest czymś, co da się wytworzyć przez wspólnotę”¹³⁷ apostołów, uczniów Jezusa. Liturgia jest darem Pana dla Jego Kościoła, w którym ten dar wzrasta wraz z tym jak wzrasta w wierze i miłości Jego Ciało.¹³⁸ Zatem chrześcijanie Liturgii nie tworzą, została ona dana Kościołowi i jest zawsze kontynuacją tego, co zostało przekazane przez Jezusa Chrystusa i Tradycję.¹³⁹ Dlatego Liturgia nigdy nie jest i nigdy być nie może „tylko spotkaniem grupy ludzi, która niejako sama sobie organizuje swą uroczystość”¹⁴⁰, lecz zawsze jest Spotkaniem z Jezusem Chrystusem. Stąd kult chrześcijański, w którym oddaje się cześć Bogu Trójjedynemu „w Duchu i prawdzie” (J 4, 24) jest kultem powszechnym, kultem otwartego dla każdego człowieka Nieba i „nigdy nie jest to tylko wydarzenie jakiejś wspólnoty znajdującej się w określonym miejscu”¹⁴¹ i czasie. Liturgia sprawowana w Kościele, nie jest jedynie sprawą wąskiej grupy ludzi zgromadzonej w jakimś miejscu, „określonego kręgu osób czy nawet jednego Kościoła lokalnego”¹⁴². Rozpostarte na Krzyżu ramiona Jezusa otwierają drogę do „jednego Chrystu-

¹³⁵ Zob. Oo XI, s. 52.

¹³⁶ Tamże.

¹³⁷ Oo XIII/2, s. 875.

¹³⁸ Zob. Oo XIII/2, s. 723.

¹³⁹ Zob. P. Seewald, Benedykt XVI. Ostatnie rozmowy..., dz. cyt., s. 228.

¹⁴⁰ Oo XIII/2, s. 722.

¹⁴¹ Oo XI, s. 53.

¹⁴² Tamże.

sa” dla całej ludzkości, którą to drogą zarazem Zmartwychwstały przychodzi do ludzi.¹⁴³ Jak zauważa Ratzinger – Jezus Chrystus przychodzi, aby „zjednoczyć ludzkość i stworzyć jeden Kościół – Boże zgromadzenie wszystkich ludzi”¹⁴⁴. To w Chrystusie dwa wymiary kultu chrześcijańskiego, horyzontalny i wertykalny wskazują na jedność Boga z ludzkością i na jedność ludzkości tworzącej wspólnotę wszystkich wierzących w jedyne Boga. Te więzi stają się nierozzerwalne jedynie dzięki wydarzeniu Krzyża i zmartwychwstaniu, bez których chrześcijańska Liturgia byłaby jedynie pozbawionym treści kultem.¹⁴⁵

Tak jak Ukrzyżowany i Zmartwychwstały znajduje się w centrum Pisma Świętego, w centrum Tradycji i w centrum rozumnej wiary, tak samo znajduje się w centrum Liturgii. Bowiem „liturgia chrześcijańska ma tylko jedno jedyne centrum”¹⁴⁶, które stanowi Eucharystia – spotkanie wspólnoty Kościoła z Jezusem Chrystusem. Kościoła, który stanowią ludzie ze swymi słabościami i upadkami. Kościoła grzeszników szukających ratunku w Krzyżu i nadziei, która w wierze zmienia się w pewność życia wiecznego na widok pustego grobu. Dlatego jak podkreśla Ratzinger – „Eucharystia jest stołem grzeszników, przy którym zasiada Jezus”¹⁴⁷. Sakrament Eucharystii jest otwartym gestem, na który Chrystus zaprasza wszystkich grzeszników, całą ludzkość bez wyjątku.¹⁴⁸ Zatem jest ona „darem pociągającym za sobą także realne konsekwencje, pozwala nam wyjść z naszej samotności, z zamknięcia się w sobie”¹⁴⁹ otwierając w ten sposób drogę do spotkania, społeczności z Bogiem i z bliźnim. W Liturgii, a szczególnie w Liturgii Eucharystycznej działa Zmartwychwstały, „a my Go dotykamy”¹⁵⁰. Eucharystia jest wydarzeniem dzięki któremu chrześcijanie nawiązują rzeczywisty kontakt z Bogiem. Bogiem, który rzeczywiście przychodzi do człowieka obdarzając

¹⁴³ Zob. Tamże.

¹⁴⁴ Tamże.

¹⁴⁵ Zob. Oo, XI, s. 57.

¹⁴⁶ Oo, VI/2, s. 603.

¹⁴⁷ Oo, XI, s. 311.

¹⁴⁸ Zob. Oo, XI, s. 311.

¹⁴⁹ Benedykt XVI, *Apostołowie...*, dz. cyt., s. 15.

¹⁵⁰ Oo XIII/2, s. 874.

go przemienionym chlebem i winem.¹⁵¹ Dlatego „w Eucharystii patrzemy na Tego, który został przebity, patrzemy na «głowę we krwi i ranach»”¹⁵², na przebite nogi i ręce, na przebity bok, z którego wypłynęły woda i krew. Symbole „pierwszych sakramentów” – woda symbol chrztu, krew symbol Eucharystii. Stąd wiara chrześcijańska jest sakramentalna, a uczestniczenie w Liturgii jest jednoznacznym opowiedzeniem się człowieka za Bogiem oraz za bliźnim. Liturgia będąc zakorzeniona w rzeczywistym życiu i śmierci Jezusa z Nazaretu, „sięga dalej niż same czynności liturgiczne. Tutaj mamy do czynienia ze śmiercią człowieka, Boga-Człowieka. Nie można jej celebrować za pomocą samych obrzędów. Wspominanie”¹⁵³ śmierci Chrystusa wyzwala z własnego „ja”, umożliwia dostrzeżenie Ukrzyżowanego w bliźnim, zwłaszcza w bliźnim, który cierpi. A ponieważ Liturgia chrześcijańska „nazywa się *agape*; jej istotną treść stanowi odkrywanie Jezusa w cierpiących na tym świecie w sposób tak rzeczywisty jak rzeczywiste są znaki chleba i wina”¹⁵⁴ na ołtarzu.

Dla Ratzingera chrześcijaństwo nie jest religią – nie jest systemem „metafizycznym” – proponującą filozoficzne doświadczenie Boga, lecz jest realną rzeczywistością spotkania z Bogiem, w którą należy wejść poprzez praktykę¹⁵⁵ codziennego życia z Jezusem Chrystusem. Z tym, kto wierzy w Boga uczestnicząc „w modlitwie i sakramentach – zwłaszcza w Eucharystii – Jezus spotyka się bezpośrednio”¹⁵⁶. Mamy tutaj do czynienia z tą sferą życia człowieka, „którą można sensownie wyrazić tylko w doświadczeniu wiary”¹⁵⁷, w doświadczeniu zarówno indywidualnym jak i w społeczności Kościoła Jezusa Chrystusa.¹⁵⁸ Zatem aby poznać i zrozumieć, kim jest Jezus Chrystus, „potrzeba przede wszystkim żywego doświadczenia”¹⁵⁹. Co prawda nie jesteśmy w stanie sami z siebie uwierzyć w Boga, bowiem wiara będąca

¹⁵¹ Zob. Tamże.

¹⁵² J. Ratzinger, *W drodze...*, dz. cyt., s. 28.

¹⁵³ Oo, VI/2, s. 601.

¹⁵⁴ Tamże.

¹⁵⁵ Zob. Tamże.

¹⁵⁶ Oo, VI/2, s. 796.

¹⁵⁷ Tamże.

¹⁵⁸ Zob. Oo, VI/2, s. 805.

¹⁵⁹ Benedykt XVI, *Apostołowie ...*, dz. cyt., s. 85.

darem Boga jest przekazywana przez tych, którzy poznali wcześniej Jezusa i świadectwo drugiego człowieka jest istotne zwłaszcza dla początkowego etapu poszukiwania i poznawania Chrystusa. Lesz po tym pierwszym etapie wchodzenia na wąską ścieżkę prowadzącą do zbawienia „sami musimy osobiście zaangażować się w bliską i głęboką relację”¹⁶⁰ z Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym. Ta bliska relacja „zaczyna się od doświadczenia zmysłowego”¹⁶¹, którym jest między innymi Liturgia. To doświadczenie odnoszące się zwłaszcza do zmysłów słuchu i wzroku (także zapachu kadzidła) jest „ze swej natury otwarte na wiarę i zdolne do”¹⁶² przeżycia spotkania ze Zmartwychwstałym w Eucharystii. Doświadczenie spotkania z Jezusem Chrystusem jest nie tylko spotkaniem osobistym (indywidualnym), ale także „dokonuje się w codziennym doświadczeniu wspólnotowym”¹⁶³, jakie między innymi podczas Liturgii przeżywają chrześcijanie. Dla Ratzingera „samo doświadczenie to za mało”¹⁶⁴, bowiem na tym, kto idzie za Jezusem Chrystusem ciąży „obowiązek refleksji nad własnymi doświadczeniami, sprawdzania ich adekwatności, oczyszczania ich i wypełniania treścią”¹⁶⁵ przekazywaną przez Pismo Święte, potwierdzone Tradycją w świetle rozumu.

Zakończenie

John Wesley i Joseph Ratzinger upatrują zbawienie w Osobie Jezusa Chrystusa. Swoją wiarę opierają na życiu i dziele Jezusa z Nazaretu, który dla człowieka wierzącego w Boga Trójjedynego jest zarazem zapowiadamy przez Stary Testament Mesjaszem – Chrystusem. Swoją teologię opierają przede wszystkim na Piśmie Świętym, które jest dla nich podstawowym źródłem wiary, nadziei i miłości. W refleksji teologicznej przyznają prymat Pismu Świętemu, które powinno być badane w świetle w Tradycji, po-

¹⁶⁰ Tamże.

¹⁶¹ Ratzinger J., Formalne zasady chrześcijaństwa. Szkice do teologii fundamentalnej, Poznań, 2009, s. 464.

¹⁶² Tamże.

¹⁶³ Tamże, s. 471.

¹⁶⁴ Tamże, s. 464-465.

¹⁶⁵ Ratzinger J., Wykłady..., dz. cyt., s. 165.

twierdzone przez rozum i ożywione osobistym doświadczeniem, które znajduje swoją pełnię w Liturgii, a zwłaszcza w sakramencie Eucharystii.

Zarówno Wesley jak i Ratzinger¹⁶⁶ przez całe życie zajmowali¹⁶⁷ się Osobą Jezusa Chrystusa poszukując w Nim na ile to możliwe zrozumienia tego, co nigdy dla człowieka nie będzie do końca zbadane, poznane i zrozumiałe. Stawiając w swoim życiu na prymat Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego w świetle czworoboku: Pismo Święte, Tradycja, rozum i doświadczenie/Liturgia usiłowali zgłębić tajemnicę Boga objawioną w Jezusie Chrystusie. A to, czego doświadczyli w spotkaniu z Jezusem przekazać innym pamiętając o zobowiązaniu nałożonym przez Chrystusa na wszystkich uczniów: „bądźcie mi świadkami (...) aż po krańce ziemi” (Dz 1,8).

Spojrzenia Wesleya i Ratzingera na Pismo Święte, Tradycję i rozum są zbieżne oraz wzajemnie się uzupełniające pomimo odległości w czasie i przestrzeni (kulturze), które dzielą obu teologów. W kwestii ostatniego z wierzchołków czworoboku – doświadczenia/Liturgii – można dostrzec raczej różne rozłożenie akcentów aniżeli różnice w myśli teologicznej. Wesley kładzie nacisk na osobiste doświadczenie spotkania Jezusa Chrystusa potwierdzone w życiu codziennym. Ratzinger akcentuje Liturgię, jako drogę prowadzącą do osobistego spotkania z Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym. Dla obu ważna jest społeczność Kościoła, w którym kształtowana i budowana jest wiara w oparciu o rzeczywiste spotkanie z Panem w sakramencie Wieczerzy Pańskiej.

Powyższy artykuł ze względu na jego format nie pozwala na głębsze i dokładniejsze przebadanie teologicznego spojrzenia Wesleya i Ratzingera na Pismo Święte, Tradycję, rozum i doświadczenie/Liturgię. Może okazać się on inspiracją do bardziej zaawansowanego pochylenia się nad zasygnalizowanym problemem zasobów Tradycji, doświadczenia/Liturgii i rozumu, które stanowią integralną część badania Pisma Świętego.

¹⁶⁶ Zob. Oo XIII/2, s. 884.

¹⁶⁷ W perspektywie listu Benedykta XVI napisanego do czytelników włoskiego dziennika *Corriere della Sera*, w którym Papież Senior pisze, że znajduje się już na „ostatnim odcinku drogi” i „wewnętrznie pielgrzymuję do domu Ojca”

Nota o autorze: Ks. Krzysztof Wolnica, ur. w 1967 r. w Gliwicach, duchowny Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego w RP. Od 1996 r. proboszcz Parafii Pokoju Bożego we Wrocławiu, od 2015 r. Zastępca Sekretarza Konferencji Dorocznej Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego (Vice Prezes Synodu). Od 2005 roku sekretarz Dolnośląskiego (Wrocławskiego) Oddziału Polskiej Rady Ekumenicznej. Członek Towarzystwa Teologów Dogmatyków. Magister teologii fundamentalnej Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu na podstawie pracy: „Teologia wiary w aspekcie ekumenicznym”; od 2013 studia doktoranckie na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu.

Streszczenie

Chrystologia Johna Wesleya i Josepha Ratzingera/Benedykta XVI

John Wesley i Joseph Ratzinger upatrują zbawienie w Osobie Jezusa Chrystusa. Swoją wiarę opierają na życiu i dziele Jezusa z Nazaretu, który dla człowieka wierzącego w Boga Trójjedynego jest zarazem zapowiadamy przez Stary Testament Mesjaszem – Chrystusem. W refleksji teologicznej przyznają prymat Pismu Świętemu, które powinno być badane w świetle w Tradycji, potwierdzone przez rozum i ożywione osobistym doświadczeniem, które znajduje swoją pełnię w Liturgii, zwłaszcza w sakramencie Eucharystii.

Zarówno Wesley jak i Ratzinger przez całe życie zajmowali się Osobą Jezusa Chrystusa poszukując w Nim na ile to możliwe zrozumienia tego, co nigdy dla człowieka nie będzie do końca zbadane, poznane i zrozumiałe. Stawiając w swoim życiu na prymat Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego w świetle czworoboku: Pismo Święte, Tradycja, rozum i doświadczenie/Liturgia usiłowali zgłębić tajemnicę Boga objawioną w Jezusie Chrystusie.

Spojrzenia Wesleya i Ratzingera na Pismo Święte, Tradycję i rozum są zbieżne oraz wzajemnie się uzupełniające pomimo odległości w czasie i przestrzeni, które dzielą obu teologów. W kwestii ostatniego z wierzchołków czworoboku – doświadczenia/Liturgii – można dostrzec bardziej różne rozłożenie akcentów aniżeli różnice w myśli teologicznej. Wesley kładzie nacisk na

osobiste doświadczenie spotkania Jezusa Chrystusa potwierdzone w życiu codziennym. Ratzinger akcentuje Liturgię, jako drogę prowadzącą do osobistego spotkania z Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym. Dla obu ważna jest społeczność Kościoła, w którym kształtowana i budowana jest wiara w oparciu o rzeczywiste spotkanie z Panem w sakramencie Wieczery Pańskiej.

Słowa kluczowe: Jezus Chrystus, Wesley, Ratzinger, Pismo Święte, Tradycja, rozum, doświadczenie, liturgia

Summary

The Christology of John Wesley and Joseph Ratzinger / Benedict XVI

John Wesley and Joseph Ratzinger seek salvation in the person of Jesus Christ. Their faith is based on the life and work of Jesus of Nazareth, which for the believer in God Triune is also announcing by the Old Testament Messiah-Christ. In theological reflection will grant the primacy of Holy Scripture, which should be examined in the light of tradition, confirmed by reason and enlivened by personal experience that finds its fulfillment in the liturgy, especially in the sacrament of the Eucharist. Both Wesley and Ratzinger by life was a person of Jesus Christ, seeking in it as much as possible understanding of what ever for the man will not be the end of the researched, understood and understandable. Putting in their life on the primacy of the crucified and risen in the light of the quadrilateral: Scripture, tradition, reason and experience/Liturgy tried to penetrate the mystery of God revealed in Jesus Christ.

Wesley and Ratzinger looks on Sacred Scripture, Tradition and reason are consistent and complementary, despite the distances in time and space, both theologians. On the issue of the last of the vertices of the quadrilateral-experience/Liturgy-we can see more different distribution of accents rather than differences in theological thought. Wesley's emphasis on personal experience of meeting Jesus Christ confirmed in everyday life. Ratzinger accentuates the liturgy, as the way leading to a personal encounter with the Crucified and Risen. For both it is important that the

community of the Church, in which shaped and built the faith is based on a true encounter with the Lord in the sacrament of the Lord's Supper.

Keywords: Jesus Christ, Wesley, Ratzinger, Scripture, tradition, sense, experience, liturgy

Bibliografia

- Borgen O. E., *No End Without the Means: John Wesley and the Sacraments*, *The Asbury Theological Journal* 1991/1, Vol. 46, s. 63-85.
- Dyscyplina Zjednoczonego Kościoła Metodystycznego. Część II Normy doktrynalne a nasze teologiczne zadanie*, w: Methodos. Przegląd teologiczno-społeczny Wyższego Seminarium Teologicznego im. Jana Łaskiego w Warszawie, Rok I, tłum. E. Puślecki, Warszawa 2002, s. 52-108.
- Heitzenrater R. P., *Wesley i ludzie zwani metodystami*, Warszawa 2017.
- Outler A., *Ewangelizacja w duchu Wesleyańskim*, w: Methodos. Przegląd teologiczno-społeczny Wyższego Seminarium Teologicznego im. Jana Łaskiego w Warszawie, Warszawa, 2004-2005, s. 49-121.
- Outler A., *Teologia w tradycji Wesleyańskiej*, w: Methodos. Przegląd teologiczno-społeczny Wyższego Seminarium Teologicznego im. Jana Łaskiego w Warszawie, Warszawa, 2004-2005, s. 124-200.
- Puślecki E., *Powracająca fala. Działalność Południowego Episkopalnego Kościoła Metodystycznego w Polsce w latach 1020 – 1924. Studium historyczno-teologiczne*, Warszawa 2001.
- Ratzinger J., *Opera omnia*, t. VI/2, *Jezus z Nazaretu*, tłum. W. Szymona, Lublin 2015.
- Ratzinger J., *Opera omnia*, t. XI, *Teologia liturgii*, tłum. W. Szymona, Lublin 2012.
- Ratzinger J., *Opera omnia*, t. XIII/2, *W rozmowie z czasem*, Lublin 2017.
- Ratzinger J. / Benedykt XVI, *Apostołowie i pierwsi uczniowie Jezusa*, Kraków 2008.
- Ratzinger J., *Formalne zasady chrześcijaństwa. Szkice do teologii fundamentalnej*, tłum. W. Szymona, Poznań, 2009.
- Ratzinger J., *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, tłum. Z. Włodkowa, Kraków 2012.
- Ratzinger J., *Wykłady Bawarskie z lat 1963-2004*, tłum. A. Czarnocki, Warszawa 2009.

- Ratzinger J., *W drodze do Jezusa Chrystusa*, tłum. J. Merecki, Kraków 2005.
- Schmidt M., *Jan Wesley jako pisarz teologiczny (1)*, Pielgrzym Polski, 2009/2, s. 9-13.
- Schmidt M., *Jan Wesley jako pisarz teologiczny (2)*, Pielgrzym Polski, 2009/3, s. 8-10.
- Seewald P., *Benedykt XVI. Ostatnie rozmowy*, tłum. J. Jurczyński, Kraków 2016
- Spoerri T., *Teologia Metodyzmu*, Warszawa, 1987.
- Wesley J., *Poucz mnie o tym czego nie wiem. Zbiór kazań*, tłum. K. Kuczma, Warszawa 2001.
- Wolnica K., *Eucharystia w ujęciu J. Wesleya i J. Ratzingera / Benedykta XVI*, w: *Canon Romanus jako locus theologigicus. Dogmat w liturgii Mszy Świętej*, (red. P. Beyga, B. Ferdek), Wrocław 2017, s. 115-133.